

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . .	2,20 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . . . .	2,30 "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . . . .	2,54 "
Kwartalnie w ekspedycji . . . . .	6,60 "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . . . .	7,62 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Bazyli, W., b. w. dr.  
Środa Paulin b. w. Inocenty pp.

CHOJNICE, środa dnia 22. czerwca 1927 r.

Słońca wschód 3.15, zachód 19.59.  
Księżycy wschód 23.51 zach. 12.11.

## Ku wyborom sejmowym.

Pięćtolecie tego Sejmu dobiega jesienią do końca i wtedy też prawdopodobnie, mimo takich czy innych przypuszczeń, nastąpią wybory posłów na dalszy okres pięcioletni, czyli na przyszłą kadencję sejmową. Sejm zbierze się, jak wiadomo, 20 b. m. na sesję nadzwyczajną, która według wszelkiego prawdopodobieństwa potrwa kilka tygodni, celem załatwienia spraw najniezbędniejszych, a potem — jeżeli wybory istotnie mają być na jesień — albo zostanie on rozwiązany rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, albo też będzie mu dane samemu się rozwiązać swoją własną uchwałą w myśl uprawnień jego dawniejszych. Izdaje się, że do takiego właśnie samorozwiązania się Sejmu, oraz zakończenia tem obecnej kadencji, skłania się większa część ugrupowań sejmowych.

Ścisłe zaś biorąc, termin ostateczny pięćtolecia sejmowego według naszej Konstytucji upływa z dniem 28. listopada, gdyż w dniu tym przed pięcioma laty nastąpiło zamknięcie pierwszego t. zw. Sejmu Ustawodawczego i otwarcie nowego, jaki był wyszedł z wyborów w dniu 5 listopada 1922 r. Miarodajnym tutaj bowiem jest, według Konstytucji, nie dzień wyborów sejmowych, ale termin otwarcia Sejmu.

Byłaby coby prawda jeszcze jedna możliwość, o czym już swego czasu pisaliśmy, a mianowicie, że rząd wystąpiłby z wnioskiem o przedłużenie jeszcze na pewien czas ściśle określony żywota obecnemu Sejmowi, co byłoby możliwe za zgodą tegoż i za przyzwoleniem głowy państwa. Pogłoski takie wydawały się wówczas wcale prawdopodobnymi, tem więcej, że tak dogodnych warunków, jak obecnie, gdzie przecież z Sejmem absolutnie się nie liczy, rząd chyba nie będzie już miał w przyszłości. Natomiast dla każdego jest to rzecz jasna, że bez odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej, gotów w przyszłym Sejmie poważnie się zmoczyć element radykalno-lewicowy i mniejszościowy przez przypływ sporej liczby posłów ukraińskich. A to rządowi nie ułatwił sprawy.

Inna rzecz oczywiście, jeśliby sferom rządzącym obecnie miało nadal przyswieszczać jako cel praisotoczenie Polski na two federacyjne. Wówczas wzmożenie się tych właśnie czynników w Sejmie byłoby im tylko na rękę. O przedłużeniu ewentualnym kadencji sejmowej już teraz tam zupełnie cicho, mimo, że wzrost głosów komunistycznych wszędzie przy wyborach komunalnych raczej powinienby wysłuchać taką poddawać rządowi pod rozważenie.

A może swego czasu rozpuszczano taką pogłoskę właśnie po to jedynie, ażeby uspić czujność obozu przeciwnego i potem nas wyborami, ile możności, zaskoczyć. Przecież nawet i dzisiaj jeszcze nie wiemy, czy wybory napewno będą, czy też nie. Rząd milczy nadal w tym względzie i pewnie wcześniej nie ujawni swej decyzji, aż dopiero w ostatecznej chwili.

Przezuwając jednakże możliwość takiej „niespodzianki”, ogół nasz już dzisiaj poczyną się wprawiać powoli w gorączkowy nastrój wyborczy. Niemniej też poszczególne ugrupowania polityczne za czynają się sposobie do nowej kampanji, a najwcześniej i najgłośniejszą czynią to te,

## Zawiedzione nadzieje Niemców gdańskich.

Geneva. D. 18 bm. Rada Ligi zakończyła obrady

Jedyną sprawą interesującą politycznie było starcie Stresemanna z Chamberlainem na te sprawy gdańskie.

Gdańszczanie początkowo parli do ostatecznego załatwienia sposobu wyładowania amunicji w Westerplatte, sądząc, że przy poparciu Stresemanna uzyskają przychylną odpowiedź zmieniającą dotychczasową decyzję wysokiego komisarza Van Hamla.

Przekonawszy się o małych powodzeniach tej taktyki, pragnęli te drobne kwestje techniczne przekształcić na wielką sprawę polityczną przez przekazanie jej komitetowi trzech, aby stworzyć pozór, iż należy zasadniczo przedyskutować spory wyładunku, a więc i samą celowość istnienia Westerplatte dla Polski.

Ten manewr ostatecznej chwili, obliczony na dostarczenie Sahnemu materiałów jątrzących w okresie wyborów do senatu gdańskiego, szczęśliwie zażegnany był przez Zaleskiego i Strasburgera.

Strasburger spokojnie i kategorycznie bronił poglądów Polski, iż sprawę należy

albo natychmiast na obecnej sesji rady rozstrzygnąć, albo też odroczyć, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Oponowali Stresemann i Sahn. Nadzwyczaj energicznie zachował się przewodniczący rady, Chamberlain, nie dopuszczając, aby pod pozorem dyskusji nad procedurą załatwienia sprawy omawiano jej treść, na co szykował się Sahn, chcąc jeszcze raz wygłosić przemówienie przeciwpolskie.

Cała wymiana zdań nosiła charakter polemiki Chamberlaina ze Stresemannem i Sahnem, co nadało jej posmak sensacyjności.

Miało się wrażenie, że spór w sorawie Westerplatte toczy się między Anglią, broniącą punktu widzenia sprawozdawcy i komisarza Van Hamla, a Niemcami i Gdańskiem.

Zamiary gdańszczan nie ziszczyły się, sprawy nie przekazano komitetowi trzech i uznano ostateczną decyzję wysokiego komisarza, jako dającą gwarancję bezpieczeństwa, pozostawiając ją w mocy, aż do rozprawy zasadniczej, merytorycznej na ten temat we wrześniu.

## Polski tryumf sportowy.

London. Pułk. Rummel zdobył na „Czardaszu” pierwszą nagrodę podczas wczorajszych zawodów popołudniowych. Jeździec nasz jest pierwszym oficerem

śródm wszystkich przedstawicieli innych armji w zawodach, który odbył cały konkurs bez błędów.

## Dekret prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu.

Warszawa. D. 18 bm. o godz. 5.30 przybył do sejmu wicepremier Bartel i odbył blisko godzinną konferencję z marszałkiem Senatu Trąpczyńskim. Podczas tej konferencji p. wicepremier doręczył p. marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu. Treść dekretu jest następująca:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do stołecznego miasta

Warszawy na sesję nadzwyczajną.

Termin otwarcia sesji wyznaczam na 22 czerwca 1927 r. Warszawa, dnia 17 czerwca 1927 roku. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, prezes rady ministrów Józef Piłsudski.”

Marszałek Senatu p. Trąpczyński wyznaczył pierwsze plenarne posiedzenie Senatu na piątek 24 czerwca o godzinie 11 rano.

## Rząd rozważa zmianę ordynacji wyborczej?

Warszawa. Jedna z tutejszych agencji donosi, że w sferach rządowych rozważane są projekty zmiany ordynacji

wyborczej do ciał ustawodawczych. Podstawą tych nowych zmian mają być okręgi jednomandatowe.

## Jak wygląda sprawa podwyżki uposażeń urzędników?

Warszawa. „ABC” podaje iż sprawa podwyżki poborów urzędniczych przedstawia się następująco: W ministerstwie skarbu znajduje się cały szereg projektów podwyżki plac urzędniczych. Zaden z nich jednak nie był brany pod uwagę przez Radę ministrów. Na porządku dziennym Rady ministrów spra-

wy te mają wejść w przyszłym tygodniu.

Na razie przewidziana jest tylko podwyżka dodatku mieszkaniowego w wysokości 18 procent dotychczasowej płacy. Wszelkie inne sprawy zostaną rozpatrzone później.

które wobec swoich wyborców snąć mają sumienie niezupełnie czyste. A przecież rzadko które stronnictwo zdołało w tym pięćtoleciu utrzymać swą linię niezachwianą, szczególnie zaś teraz, po prze-

wrocie majowym.

Przedewszystkiem lewica, a więc partja socjalistyczna i Wyzwolenie, które popierały rokosz majowy i dotąd przez cały czas stały po stronie nowych rządów,

starają się teraz od nich odsunąć si jaknajdalej. Głoszą one ni stąd ni zowąd że się znajdują wobec rządu teraźniejszego — nie wyłączając z niego nawet osoby marsz. Piłsudskiego — w zdecydowanej opozycji, a w rzeczywistości chodzi im tu tylko o zamydlenie oczu własnym swoim wyborcom. Jest to z ich strony zwykły manewr przedwyborczy, który jednakże tym razem śwadczy wymownie o tem, jak mało popularne są rządy obecne wśród mas lewicowych że się aż trzeba na czas wyborów od nich odrzeć. To zaś, co czynią przywódcy lewicy, domagając się usunięcia trzech ministrów „burżuazyjnych”, mianowicie Meyszłowicza, Niezabytowskiego i Staniewicza, których cierpieli przecież tak długo i aż do tego czasu, to jest teraz demagogicznym frazesem tylko, obliczonym na efekt wobec zbliżających się wyborów. Mają to być dla mas bezkrytycznych poprostu owe kozły ofiarne z przysłówia.

Pozatem na lewicy panuje wogóle znaczny chaos i zamieszanie, spotęgowane jeszcze w ostatnich czasach przez nieprawdopodobny wręcz przyrost głosów komunistycznych w kraju. O rozbięciu lewicy zaś śwadczy także fakt, że w ciągu ubiegłego roku narodziło się tam niemniej jak tuzin nowych grup politycznych.

Na prawicy zaś, nieszczęśliwie, wśród stronnictw narodowych, położenie wobec zbliżających się wyborów nie przedstawia się również tak, jak byśmy sobie tego powinnni życzyć. Zaznaczyło się coby prawda już znaczne otrzewienie tam, gdzie jeszcze do niedawna ludzono się tego rodzaju kombinacjami politycznymi jak połączenie w jedną całość rządową wszystkich stronnictw środkowych, z wyłączeniem skrajnej lewicy z jednej, a Związku Ludowo Narodowego z drugiej strony. Zdawało się bowiem pewnym kuchmistrom politycznym, że mogłoby coś poczwego wyjść z garnka, w którymby obok PPS, znalazła się Chadecja, a razem z nimi jeszcze Wyzwolenie, Piastowcy, ziemianie żydzi, Niemcy, itd. Dzisiaj oni jednak już pomału odczuwają, że to nonsens, taka kombinacja i że co najwyżej byłby swąd z tego bardzo niepoczciwy.

Ale zupełnie zwartego frontu przeciwko wszelkim i coraz wyraźniejszym zakusom wyborczym lewicy prawica do tej pory jeszcze nie stanowi. Jak to u nas — ponieważ niebezpieczeństwo bezpośrednio jeszcze nie zagląda nam w oczy, więc ten czy ów boczy się jeszcze i nie kwapi się absolutnie do wspólnej, a zgodnej akcji, celem odparcia tego niebezpieczeństwa. Tymczasem moment decydujący zbliża się z każdym dniem. Łudzić się jeszcze, a tem mniej bawić się w regiele i marnować czas drogi, dzisiaj już nie wolno! Zagrożone są przecież rzeczy dla nas wszystkich najważniejsze to jest charakter narodowy i katolicki Polski, których wspólnie wszystkich bronić musimy.

Wierzymy też, że to ostatecznie nastąpi, skoro wkrótce zapadnie stanowcza decyzja w sprawie wyborów sejmowych.

Czytajcie  
„Dziennik Pomorski.”



## Sztuczne uprzemysłowienie Austrii.

Korespondencja własna.

Wiedeń, w czerwcu 1927.

Ekonomiści austriaccy już od dłuższego czasu zastanawiają się nad tem, w jaki sposób można by było najłatwiej osiągnąć aktywność austriackiego bilansu handlowego. Należy stwierdzić, że rozwiązanie problemu tego następcą bardzo poważne trudności, które w wysokim stopniu potęguje ta jeszcze okoliczność, że specjaliści, powołani do opracowania planu uzdrowienia bilansu handlowego, nie mają na kwestję tę jednolitego poglądu. Dlatego też jedni zalecają ograniczenie eksportu, inni znów twierdzą, że najskuteczniejszym lekarstwem przeciwko bierności bilansu handlowego jest ograniczenie importu. Ponieważ ostatnimi czasy, zwłaszcza od chwili utworzenia nowego rządu, zwolennicy drugiego kierunku mogą uchodzić za wyrazieli woli sfer oficjalnych, nie od rzeczy będzie zapoznać się nieco bliżej z ich programem i jego podłożem teoretycznym.

Otóż ekonomiści twierdzą, że dotychczas w Austrii wszelkimi siłami popierano eksport w przekonaniu, że w ten sposób można będzie zmniejszyć, a nawet całkownie usunąć deficyt austriackiego bilansu handlowego. Jednakowoż doświadczenia, nabyte w tym kierunku, przekonują nas, iż nadzieje tych wszystkich, którzy uważali, że drogą zwiększania wywozu można będzie uzdrowić bilans handlowy, były pienne, i że popieranie eksportu nie jest stanowczo radykalnym lekarstwem. Wobec zupełnego fiaska dotychczasowej austriackiej polityki handlowej, należy zejść z obranej uprzednio drogi i zapoczątkować nowy kurs polityczny, którego hasłem naczelnym winno być systematyczne ograniczanie importu. Zwolennicy tego kierunku są przekonani, że ich teoria jest lepsza i w praktyce niezawodnie doprowadzi do zupełnego uzdrowienia bilansu handlowego. Twierdzą oni, że nie chodzi im bynajmniej o zmniejszenie konsumpcji, lecz o to, by towary, importowane dotychczas z zagranicy, zastąpione zostały towarami produkcji krajowej. Ponieważ pierwsze miejsce wśród importowanych do Austrii towarów, zajmują artykuły żywności, czynniki powołane winny w pierwszym rzędzie otoczyć szczególną opieką rolnictwo austriackie. Powołując się na znakomite wyniki, jakie osiągnięto w gospodarstwie mlecznym i w niektórych gałęziach rolnictwa, zwolennicy ograniczenia importu dowodzą, że Austrija mogłaby się z łatwością stać w tym kierunku państwem samowystarczalnym o ile by stworzone zostały odpowiednie warunki rozwoju rolnictwa. W szczególności należałoby zaprowadzić w Austrii chińską metodę uprawy zboża, dzięki czemu produkcja rolna bardzo by się podniosła. Podkreślić wypada, że w niektórych prowincjach austriackich metodę tę już się stosuje, a wszystkie próby w tym kierunku dały znakomite rezultaty.

Rolnictwo austriackie już dzisiaj jest w stanie pokryć całe zapotrzebowanie mleka i kartofli na rynku wewnętrznym. Przy intensywnym popieraniu rolnictwa przez rząd da się, zdaniem austriackich patriotów gospodarczych — z łatwością osiągnąć zwiększenie produkcji rolnej, a tem samem obniżenie deficytu bilansu handlowego. Prócz tego Austrija nie byłaby wówczas w takim stopniu, jak dotychczas, zależna od państw obcych, z których zmuszona jest wwozić produkty rolne.

Ale rola rządu nie powinna ograniczyć się tylko do popierania rolnictwa. Należy również specjalną opieką otoczyć przemysł austriacki, w szczególności te jego gałęzie, które dostarczają szerokim warstwom ludności drobnych artykułów pierwszej potrzeby. Dzięki rozwojowi przemysłu Austrija uniezależni się od zagranicy, deficyt bilansu handlowego ulegnie dalszej redukcji, bezrobocie zmniejszy się, opadną milionowe zasiłki dla bezrobotnych, w wysokim stopniu obciążające skarb państwa. Jednym z owym — twierdzą zwolennicy ograniczenia importu, — industrializacja Austrii winna być naczelnym zadaniem austriackiej polityki gospodarczej. Jest rzeczą jasną, że rząd powinien uczynić wszystko, co leży w jego mocy, by zapewnić przemysłowi austriackiemu należyłą ochronę, a w tym celu należy zaprowadzić cła prohibicyjne oraz przyznać przemysłowi krajowemu znaczne ulgi podatkowe. Niektórzy zwolennicy uprzemysłowienia Austrii domagają się, by rząd przyznał nowemu przemysłowi długoterminowe pożyczki w wysokości kwoty, wydawanej obecnie na bezcelowe roboty publiczne i na zasiłki dla bezrobotnych. Bez ulg podatkowych i bez długoterminowego kredytu ochrona celna byłaby tylko za zarządzeniem połowicznym, gdyż wysokie cła same przez się nie spowodowałyby ograniczenia importu towarów zagranicznych i nie przychyliłyby się do podniesienia produkcji krajowej. Przytem podkreślić należy, że w roku 1923, kiedy wartość importu wynosiła 2,7 miliardów szylingów, dochody z cła wynosiły 100 milionów szylingów, t. j. 4,4 procent wartości importu; natomiast w roku 1926, to jest już po zaprowadzeniu nowej taryfy celnej, wartość importu została w porównaniu z rokiem 1923 niezmielona, ednakże dochody z opłat celnych wzrosły do 178 milionów szylingów (6,4 procent wartości importu). Przeciwno podobnym planom uzdrowienia bilansu handlowego występują w stanowczy sposób przedewszystkiem przedstawiciele wielkiego przemysłu eksportowego. Niezbyt przychylnie odnoszą się do planów tych również sami konsumenci. Natomiast nowy rząd koalicyjny zajął wobec programu tego stanowisko życzliwe, czego najlepszym dowodem jest projekt nowej ustawy celnej, przedłożony w tych dniach parlamentowi wiedeńskiemu.

## POLITYKA POLSKA.

### Sprawdzenie zwłok Wieszcza.

W chwili wyniesienia trumny z Prochami Słowackiego w Paryżu na samochód, którym

## Zamknięcie Sejmu Śląskiego.

Warszawa. Dzisiejszy Monitor Polski ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzpl tej następującej treści: „Na podstawie art. 21 ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 sierpnia 1920, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, zamknięciu z dniem 21 czerwca sesji sejmiku śląskiego. Warszawa, 20 czerwca 1927 Prezydent

Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki. Prezydent Rady Ministrów Józef Piłsudski. Jak się dowiadujemy, zarządzenie to nie oznacza rozwiązania sejmiku śląskiego natomiast jedynie zamknięcie sesji Sejmu. Zamknięcie to spowodowane zostało wyrażeniem wotum nieufności przez sejm województwa Gązysławskiego.

## Bezpieczeństwo Polski na trwałych fundamentach.

Paryż. Marszałek Foch po ukończeniu sesji genewskich wyraził się w te słowa do dziennikarzy polskich. „Jeden punkt jest zupełnie pewny, mianowicie, że kontrola fortec wschodnich będzie dokonana — nie było i nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Mar-

również przeświadczenie, że wogóle nic w tej chwili nie zagraża pokojowi Polski. O to właśnie chodzi, dom stoi mocno i tem będzie mocniejszy, im dłużej twardnieje cement, a czemu nikt w tym momencie nie jest w stanie przeszkodzić“.

odwleczono je do Cherbourga wygłosił p. Ambasador Chłapowski uroczystą mowę, żegnając zwłoki, które nlebamem „koły same słońcą Oceanu i szarego Bałtyku“ zawitają do naszego drogiego Pomorza, aby po triumfalnym przejeździe przez całą Polskę zająć miejsce w podziemiach Królewskich obok innych zasłużonych synów Narodu.

P. Ambasador Chłapowski donosi z Paryża, że wraz z trumną Wieszcza załadowano na okręt około 2 wagonów wieńców. Po przybyciu okrętu do Gdyni wieńce te i wieńce złożone w Gdyni, oprócz najbardziej reprezentacyjnych, przełożone będą na Westerplatte do wagonów i odesłane wprost do Krakowa dla dekoracji Barbakanu. Porządek przejazdu zwłok aż do Warszawy podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Z Warszawy do Krakowa transport odbędzie się koleją.

### Dochodowość naszych kolei.

Ogólna suma wydatków kolei państwowych łącznie z zarządem centralnym ministerstwa wyniosła w r. 1926-ym — 1000,6 milj. zł, wówczas, gdy dochody wyniosły 1118,7, tj. nadwyżka dochodów nad wydatkami stanowiła 118,1 milj. zł. Postęp osiągnięty przez nasze koleje w r. 1926-ym staje się jeszcze bardziej widoczny, jeśli przypomnimy, że w r. 1925 wydatki wynosiły 975,3 milj., a dochody 905,0, t. j. mieliśmy deficyt wówczas w kwocie 70,3 milj. zł.

Pomyślne wyniki naszej gospodarki kolejowej 1926 r. zależą w znacznym stopniu od poprawy ogólnej sytuacji Polski — naskutek czego koleje w r. 1926-ym przewiozły większą ilość ładunków, niż w r. 1925-ym.

### Porucznik Jani żyje!

Warszawa. Władomość o rozstrzelaniu porucznika Janiego okazała się fałszywą. Oficjalnie z Moskwy donosi poselstwo polskie, że porucznik Jani żyje, przebywa on w węgelniku G. U. P. w Mińsku. Poselstwo czyni starania w sprawie jego uwolnienia.

## POLITYKA ZAGRANICZNA.

### Rozjątrzone Sowjety.

Moskwa. Przed tutejszym gmachem poselstwa polskiego odbyły się wczoraj liczne demonstracje, na znak protestu przeciw wyrokowi na Kowerdę. Poseł polski zażądał ochrony policyjnej. Litwinów wyraził się w rozmowie z posłem polskim Patkiem, że rząd polski popełnił błąd, wydając zbyt łagodny wyrok na mordercę Wojkowa. Ułaskawienie mordercy przyczynić się może do zaostrenia stosunków z Polską. Krążą tu pogłoski, że rząd sowiecki gotów byłby wydać oficera W. P. Janiego (?) wzamian za wydanie Kowerdy, jednakże koła oficjalne powątpiewają, czy rząd zgodzi się na podobną propozycję.

### Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Kijowie.

Dnia 20 bm rozpoczyna się w Kijowie czwarta z rzędu konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

Obecna konferencja, z uwagi na bardzo obfity materiał, obejmujący 80 punktów, potrwa kilkanaście dni. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy ostatecznego uregulowania bezprzeładunkowej komunikacji między Polską a Sowietami, sprawa bezpośrednich taryf itd.

Na konferencję kijowską wyjeżdża delegacja kolei polskich z naczelnikiem wydziału Min. Komunikacji, p. Gronowskim na czele.

### Wrzenie w Moskwie.

Berlin. Moskiewski korespondent „Der Tag“ donosi, że w kołach sowieckich wobec panującego w Moskwie wzburzenia obawiają się nowych wykręceń. Utrzymuje się upórczywie pogłoska, że grupa Stalina zwróciła się do Trockiego z propozycją porozumienia między opozycją a centralnym zarządem partii komunistycznej. Trocki odrzucił tę propozycję, oświadczając, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności za katastrofę, jaka grozi rewolucji, oraz że porozumienie byłoby możliwe tylko na podstawie zupełnie nowego i jasnego określenia programu akcji.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

## SPEKULANT

63)

— Naturalnie, że się zgadzam, byle nie żądał zaraz posagu. Bo wiesz, czasy ciężkie, a wydałem tyle.

Ruszyła ramionami zacna kobieta i odpowiedziała stanowczo: — Nie będzie żądał. — Potem dodała: — Ale pobiłdziliśmy bardzo, ja i ty, Kalasanty, żeśmy tak uprzejmie przyjmowali u siebie tego pana Molickiego i pozwolili córce naszej zająć się nim więcej, niż należało. Chcę ten błąd naprawić i napiszę do niego natychmiast, żeby więcej nie przyjeżdżał. Czy mogę dodać, że to jest i twoja wola?

Przyszyły na myśl chorążemu wszystkie piękne rzeczy, którym go obsypywał pan August. Żał mu się zrobiło tak szczerzego i najgorliwszego admiratora jego teorii gospodarskich, jego wynalazków mechanicznych, a szczególnie takiego znawcy architektury i sztuk pięknych. Któż teraz, pomyślał sobie, pochwali moją Cererę, mojego Wulkana, mojego Herkulesa, moje kolumny i gzemsy? Ilni patrzą i mleczą, jak gdyby to było nic; on tylko nie mógł się nasycić ich widokiem i zawsze znajdował w nich nowe piękności.

— Cóż, nie odpowiedział mi? — za pytała chorążyna.

— Widzisz moje życie — odpowiedział chorąży — jedno drugiemu nie orzeszkadza. Może Klarunia wyjść za marszałka, a pan Molicki bywać czasem u nas. — Wlepiła w niego chorążyna wzrok zadziwiony i milczała; on zaś tak dalej mówił: — Pan Molicki nie oświadczył się nam, my niby nie wiemy o jego chęciach. Niema zatem żadnej racji zabraniać mu wstępu do naszego domu.

— Niema racji zabraniać wstępu do domu człowiekowi, którego twoja córka kocha, kiedy ma iść za innego? — rzekła chorążyna, zaciskając wargi.

— Zapewne, cokolwiek to niebezpieczne; ale to już bardziej rzecz marszałka, niż nasza. A przytem — dodał eborąży — marszałek nie będzie zlekka, weźmie sobie Klarunię a inni zostaną gość, którego towarzystwo lubię.

Zerwała się chorążyna z krzesła i domyślała się o co idzie, spojrzała wzgardliwie na człowieka, w którym próżność wzięta górę nad uczuciami ojca i trwoga o honor jedynego dziecka. Nie powie dziawszy a i słowa poszła. Ale przy drzwiach obróciła się i zapytała: — Włec nie pisać wcale?

— Mnie się zdaje moja Basiu — odpowiedział — że byłoby obrazić człowie-

ka niewinnego i zrozić mu krzywdę, na którą nie zasłużył.

— Nie zasłużył — zawołała; i złośliwy jakiś uśmiech, może raz pierwszy w życiu, przebiegł po jej ustach; bo dla matki ratującej dziecko każda broń dobra.

— Nie zasłużył, mówisz?

— Tak myślę moja Basiu!

— Poślijże po Abramka — rzekła — i zapytaj jakich używa środków dla dowiedzenia się, wiele mu dasz posagu za życia i które wsi oddasz pod jego rozporządzenie, nim umrzesz i nim zabierze wszystko. Jeżeli tego nie będzie dość, jutro powiem ci więcej.

To powiedziawszy, trząsnęła drzwiami, poszła do siebie i śladła do pisania. Chorąży stanął jak wryty, z otwartą gębą. Te słowa: posag za życia, wsi za życia, nim umrzesz, tłukły się po jego głowie, jak trzy baki puszczane silnie w próżnej izbie i uderzające się z bukiem to o ścianę, to o siebie. Nic go bardziej nie gniewało jak ta myśl, że przyjdzie dać posag za życia; nic go bardziej nie tworzyło, jak to słowo: umrzesz. Chorąży bowiem myślał, że zao krągliwszy tak swój majątek i wystawiwszy taki dom, nie powinien był wcale umierać. Gdy przyszedł do siebie, porwał się jak niedźwiedź raniony i postąpił z krzykiem dwóch kozaków, aby mu na tychmiast przyprowadzili Abramka. Wy-

ciągnęli przelęknionego żyda z brudnych betów, nieśli go prawie na rękach i w krótko drżący i rozczochrany stanął przed chorązym. Ale Abramko prędko przyszedł do siebie i zmiarkowawszy, o co idzie, powiedział wszystko. Chorąży pogroziłszy Abramkowi, że go wypędzi, jeśli się wda w jakie faktorstwa i intrygi, poszedł do żony, którą zastał piszącą.

— Piszesz? — zapytał, jeszcze zady szany od gorącej rozmowy z rudym Tajlerandem<sup>1)</sup> Niedolpła

— Mam ważne do tego powody; mu szę to zrobić, choćbyś się gniewał — rzekła stanowczo — i proszę cię, nie przeszkadzaj mi.

— I owszem, pisz, pisz, moja Basiu! i dodaj, że ja zmiarkowałem wszystko i nie chcę, aby jego noga powstała w moim domu. Spojrzała na niego chorążyna, klwając zlekka głową, i odpowiedziała spokojnie: Dobrze, tak napiszę. Ale idź, Kalasanty, i każ, żeby kozak był gotów. Chce postać zaraz.

— Dobrze, moje życie!

— Idźcie, idźcie, nie przeszkadzaj mi — rzekła wyrazem niecierpliwości.

<sup>1)</sup> Tolleygrand Karol Maurycy (1754-1838), jeden z nabybitniejszych dyplomatów francuskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Oznaki rychłego upadku bolszewizmu.**

London. „Daily Telegraph” pisze, że nowa fala terroru, która szaleje w Rosji, jest oczywistym dowodem słabości władzy sowieckiej.

Coraz częściej powtarzają się znaki, że panowanie bolszewików w Rosji zbliża się ku końcowi. Takie akty terroru, jak rozstrzelanie 20 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego w Moskwie, może jedynie tę chwilę przyspieszyć.

Historia wielkiej rewolucji francuskiej jest bardzo pouczająca pod tym względem.

**Zamach na konsulat polski w Mińsku.**

Mińsk. W nocy z 14 na 15 b. m. około godz. 3 nad ranem usłowoano do konać zamachu na konsulat polski w Mińsku.

O godzinie 2.45 pluton pełniący służbę dla ochrony konsulatu polskiego przy ul. Sowieckiej, został zaalarmowany kilku strzałami, padającymi z głębi ulicy. Równocześnie ze strony przeciwnej nadjechał patrol konny milicji G. P. U.

Celem zamachu było popchnięcie wśród koni rzućli zamachowcy trzy petardy, które wybuchły. Konie rozprzeczły się, dopiero po kilku minutach doprowadzono oddział do porządku. Korzystając z zamieszania, napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku.

**KOMUNIKATY.****Zjazd nauczycielstwa polskiego w Gdańsku.**

W dniach 3 i 4. lipca odbył się ma zwyczajny Walny Zjazd Delegatów „Stowarzyszenia Chr. Nar. Nauczycielstwa Szk. Powsz.”.

Na wniosek Zarządu Pomorskiego Zjazd ten odbędzie się w Gdańsku.

Zarząd Główny, decydując się na zwolnienie Zjazdu do Wolnego Miasta Gdańska, zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego kroku.

Jak wiadomo Gdańsk jest z Polską związany stosunkami gospodarczymi i politycznymi na zasadzie postanowień Traktatu Wersalskiego, będąc z mocy tegoż traktatu właściwie głównym portem polskim. Z traktatu wersalskiego wynikają również te uprawnienia dla obywateli polskich, które pozwalają nam na urządzenie naszego Zjazdu na terenie tego miasta.

Wiemy, że w Gdańsku przed dwoma laty, odbył się wszechniemiecki zjazd nauczycielstwa z całej Rzeszy Niemieckiej, który miał na celu manifestację polityczną, stwierdzenie niemieckości Gdańska.

Zjazd nasz, daleki od tych celów, które przyświecały zjazdowi niemieckiemu. Wybraliśmy to miasto dlatego, że jest one największym miastem nad polskim morzem, a jak wiadomo urządzamy nasze zjazdy co roku w innych dzielnicach Polski. Gdańsk nie przestał być dla Pomorza Polskiego pewną centralą, nadającą się na Zjazdy ze względów komunikacyjnych.

Naród polski, daleki od polityki zaborczej, dąży jedynie do przyjaznego stosunku z Wolnym m. Gdańskiem, uważając taki stosunek za potrzebny dla obu stron, którym los wskazał na konieczność ściślego współzycia gospodarczego.

Zjazd nasz będzie pierwszym, bodaj największym Zjazdem ogólnopolskim na terenie Wolnego Miasta.

Nie wątpimy, że nauczycielstwo zrzeszone w naszym Stowarzyszeniu, roku mając ważność tego Zjazdu, weźmie w nim udział liczny i potrafi godnie reprezentować polskość wobec Gdańska.

Jesteśmy wzruszeni zainteresowaniem się Zjazdem społeczeństwa polskiego, mieszkającego na terenie Wolnego Miasta. Utworzył się specjalny komitet przyjęcia Zjazdu, w skład którego weszli przedstawiciele wszelkich organizacji polskich w Gdańsku.

Program Zjazdu obejmuje między innymi dziś najważniejszą sprawę kwestii organizacji szkolnictwa w Polsce w związku z zapowiedzianą reformą szkolnictwa w Polsce i zagadnienia szkolnictwa na kresach.

Pozatem program obejmuje zwyczajne sprawy organizacyjne i nasz dorobek rocznej pracy, świadczący o jej pomyślnym rozwoju.

Wreszcie według programu Zjazdu, po ukończeniu obrad znajdą uczestnicy jego sposobność poznania samego Gdańska, polskiego morza i wybrzeża.

Zetknięcie się bezpośrednio z zagadnieniem morza polskiego da nam możliwość pogłębienia w sobie zrozumienia najistotniejszych problemów mocaistwowej Polski.

Ze swej strony wyrażamy w końcu przekonanie, że Zjazd nasz gdański będzie ważnym etapem w rozwoju nie tylko naszego Stowarzyszenia ale i problemu wychowania publicznego Rzeczypospolitej. To też wzywamy ogół nauczycielstwa polskiego do łącznego przyjazdu na Zjazd. Wszyscy na Bałtyk.

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 21. czerwca 1927 r.

**W prawie urzędzenia uroczystości** ku czci przewleżenia zwiok sp. Słowackiego odbędzie się zebranie Komitetu obchodów uroczystościowych w środę dnia 22 czerwca br. o godz. 6 tej po poł w sali posiedzeń Rady Miejskiej na które Szan. Członków jak najuprzejmie j zapraszam. (—) Dr. Soblerajczyk.

— **„Sokół” przygotowuje się na Złot.** Nie upłynęło miesiąc — a sokoli nasi będą, jak i inne lata, stawali na złot, gdzie będą zdawać egzamin ze swej pracy na tle wychowania fizycznego. Chcąc stawić silną konkurencję gniazdu Ryteł, które dotychczas dzierży palmę mistrzostwa okręgu naszego, gniazdo nasze na leżycie przygotowuje się, by tego roku zwyciężyć. Regularnie odbywają się ćwiczenia lekkoatletyczne w lasku, oraz ćwiczenia na przyrządach. Nie wypada ominąć wspomnianych wyników ćwiczeń czwartkowych, które osiągnięto przez poszczególne drużyny, i tak: drh. Gierszewski rzucił oszczepem 42.90 mtr. (pięć rzutów ponad 40 mtr.), drh. Blesk kulą 8.40 mtr, oraz skok w dal dh. Gierszewski 5.65 mtr. Są to ładne postępy, które, miejmy nadzieję, zdecydują o naszym zwycięstwie na zlocie. Również reszta drużyn wykazała postęp. Drużynie, jeszcze miesiąc stoł nam do dyspozycji na przygotowanie się na złot, ćwiczymy z jeszcze większym zapałem, a napewno wywalczymy sobie zwycięstwo. Niech gniazdo Ryteł zrozumie w czasie złota, że jeżeli tylko chcemy, możemy być groźnymi rywalami, jeżeli chcemy, a że jesteśmy sokolami — więc musimy — i będziemy! Pamiętajmy! Jeszcze — tylko — jeden miesiąc! Niech na następnych ćwiczeniach nie zabraknie żadnego z nas! Czołem! (Jeden z was.)

— **Z kina.** Film „Trędowata”, utwór według arcydzieła pisarskiego Heleny Mniszkówny, udało się sprowadzić do naszego miasta. Właścicielowi kina.

Spodziewać należy się, że nikt nie pominię tej nadarzającej się sposobności i pójdzie obraz ten zobaczyć.

Film ten grany był w Warszawie w dwóch największych kinach przez przedsięwzięcia W Poznaniu zaś przez 14 dni. Koszta sprowadzenia filmu były wielkie, pomimo to ceny nieznacznie tylko podwyższone.

**Czersk.** (Manewry Przystosobienia Wojskowego). Przy pięknej pogodzie odbyły się ubiegłej niedzieli w okolicach Czerska wielkie manewry Przystosobienia Wojskowego. Już o godz. 5 tej budziła naszych wojsków i sokolów pobudka. Po zbrońce brały towarzystwa udział w Mszy św., po której nastąpił wymarsz do Ostrowitego, z orkiestrą „Sokoła” na czele. Tu nastąpiło rozdanie karabinów i bliższe informacje dotyczące broni i manewrów. Na stronie czerskiej brały udział Tow. z Łęga, Rytyla Legbada i Krzyża. Strona przeciwna składała się z Tow. Karsina, Wiela, Mokrego, Malachina, Osowa, Łubny, itd. Miejsce zetknięcia się obu oddziałów było w lasach pomiędzy

**Najnowsze wiadomości.**

(Informacje własne.)

**Rakowski o stosunku Sojettów do Polski.**

Paryż, (Radio) Posel sowiecki w Paryżu Rakowski potwierdził wczoraj wobec dziennikarzy, że Rosja nie wysła trzeciej noty do Warszawy. Rosja oczekuje tylko powrotu Zaleskiego do Warszawy, aby z nim układać się o zaniechanie zatargu. Pokojowe zamary Rosji wynikają stąd, że zrobiła Polsce propozycję zawarcia traktatu wzajemnego nie zaczepiania się.

**Porozumienie Brianda z Poincarem?**

Paryż, (Radio) Echo de Paris twierdzi, iż Poincare swoją mowę w Luneville wygłosił w pełnym porozumieniu z Briandem. Wymiana zdań między Briandem a Poincarem po powrocie Brianda z Genewy, miała bardzo przyjazny ton.

**Italia obejmuje ochronę interesów Albanji.**

Białogród, (Radio) Stosownie do życzenia rządu albańskiego obejmuje na rozkaz z Rzymu poselstwo włoskie w Białogrodzie ochronę interesów albańskich

Malachinem a Mokrem. Manewrami kierował kapitan Rozański z I Baonu Strzelców z Chojnic. Oddziały prowadziły również oficerowie i podoficerowie z Chojnic.

Po skończonych manewrach nastąpił odmarsz wszystkich towarzystw z orkiestrą „Sokoła” do ogrodu p. Kalnowskiego w Czersku. Piękny widok sprawił przemarsz wszystkich uczestników z karabinami przez Czersk. W ogrodzie spożyli wojski bezpłatny obiad żołnierski. Po obiedzie przemówił p. Starosta Popiel z Chojnic i wręczył prezosiwo czerskich wojsków p. Mroczyńskiemu dyplom jako nagrodę za działalność i gorliwą pracę Towarzystwa Powst. i Wojsków w Czersku. Po wspólnej fotografii nastąpiła defilada przed stawicielemi władz wojskowych i cywilnych z p. Starostą na czele. Na zakończenie manewrów odbył się koncert w ogrodzie p. Kalnowskiego i zabawy taneczne na salach Metropol i p. Jagalskiego, na których bawiono się w harmonijnej zgodzie do samego rana.

— (Drożynna kartofli). Na ostatnim targu tygodniowym płacono za 1 centnar kartofli 10 — 11 zł. Drożynę tego najgłówniejszego artykułu spożywczego od czasu w szczególności tuż stan roboczy, z którego Czersk prawie że się składa Robotnikowi tutejszemu zarabiającemu zaledwie 22 zł. tygodniowo a posiadającym w dodatku liczną rodzinę, ciężko zakupić nawet kartofle.

— (Wypadek). W ubiegłą środę wydarzył się w naszym mieście wypadek, który dzięki Opatrzności nie miał poważnych skutków. Otóż posiadziciel p. Miłoch z wybudowania czerskiego jechał z bardzo wielką furą słomy. Nagle na skręcie naprzeciw kościoła wyrwały mu się lejce z ręki i konie najechały na chodnik, przez co cała furę się przewróciła. P. M. spadł na bruk i odniósł cięższe pokaleczenia.

**Stobno pow. Tuchola.** (Kradzież pęczki gminnej.) Ostatnio zakradła się grasująca u nas szajka złodziejska w nocy z 9 na 10 bm. do domu sotyśa p. Kułla. Bez szelestu weszli złodzieje do blura i skradli nasamprzód 400 zł z kasy szkolnej; kwota była przeznaczona na remont szkoły. Następnie zabrali z innego pokoju kilka nowych ubrań, na wet pieczęć gminną. Poza tem zniknęły jeszcze skrzypce ze ściany. Skoro tylko kradzież spostrzeżono, policja wszczęła energiczne śledztwo.

**Starogard.** Zaprzysiężenie rekrutów 2 baonu Sł. zalców odbyło się d. 17 bm. w sposób bardzo uroczysty. Z okazji tej odbyło się w kościele parafjalnym o godz. 9 uroczyste nabożeństwo wojskowe. Następnie odbył się akt przysięgi na placu koszarowym. Przysięgę odebrał od rekrutów rzymsko i grecko katolickich ka-

w Jugosławii. Jak wiadomo stosunki albańsko jugosłowiańskie są zerwane.

**Cziczerin w Leningradzie.**

Moskwa, (Radio.) Komisarz spraw zagr. Cziczerin przybył do Leningradu, skąd uda się niebawem do Moskwy.

**Trudności rozbrojenia morskiego w Genewie.**

Genewa (Radio) „Petit Parisien” pisze, że już pierwsze rozmowy w sprawie rozbrojenia na morzu dają poznać trudności, z którymi konferencja będzie musiała walczyć. Konferencja będzie miała nieraz ostry charakter, a porozumienie trudno da się przeprowadzić.

**Reforma angielskiej izby lordów.**

London, (Radio) Rząd angielski ogłosił projekt reformy izby wyższej. Izba ma się składać z 700 członków już tylko z 350. Należą do niej księżęta domu królewskiego, biskupi i arcykapłani, którzy są dożywotnymi członkami izby. Reszta członków, lordowie ziemscy, ma być wybraną na 12 lat.

pelan garnizonowy ks. Kosiba, od prawosławnych przyjął duchowny prawosławny, a od ewangelików i rekrutów mojżeszowego wyznania p. kap. Sagański.

**Kościerzyna.** (Kara na gorącym uczynku). Na jednym z ostatnich targów chodziło 3 elegancko ubranych młodych ludzi od budy do budy, rzekomo w celu kupowania różnych towarów, a w rzeczywistości w celu okradania. Kiedy ludzie zauważyli, że kradną oni towary, przychwycili ich, wygarbowali im skórę i oddali potem w ręce policji. Złodzieje przyrzekli, że już więcej kradź nie będą.

**Kościerzyna.** (Zydówka na występach gościnnych.) Aż z kongresówki przybyła do naszej prastary stolicy kaszubskiej na „gościnne występy” złodziej skie pewna zydówka. Widać sądziła, że tu, natwniejsi od Kongresowisków lecz omyliła się jakoś bardzo, bo czujne oko policji dostrzegło jej długie palce. I mimo protestów wsadzono „zydowską pszczołkę” do „ula”.

**Toruń.** (Ks. biskup chełmiński w Toruniu). Od środy, dnia 15 do niedzieli 19 bm. włącznie bawił w grodzie Kopernika do-tojny gość Ks. biskup Dr. Okoniewski. W tym czasie dokonał on wizytacji szkół średnich i powszechnych, oraz udzielił wiernym sakramentów bierzmowania.

**Skarlin, pow. lubawski.** (Śmierć przez pociąg.) R. Laubowa, żona gospod. ze Skarlina pow. lubawski, bawiła na gościnie u swoich dzieci zamieszkałych w Jabłonowie. Przy tej sposobności zwiędziła cmentarz katolicki, który leży tuż obok toru kolejowego. W drodze powrotnej szła Laubowa ze znajomą p. Siemianowską obok toru. Nagle zbliżył się pociąg osobowy, jadący z Książek do Jabłonowa. Mimo wielkiego loskotu jadącego pociągu, nie zauważyła nadchodzącego niebezpieczeństwa. Przy moście fortyfikacyjnym Jabłonowo-Zamek została Laubowa uderzona cylindrem porowozu, spadając z około 20 mtr. wysokiego nasypu i wskutek rozbicia czaszki, poniosła śmierć na miejscu.

**Gdynia.** (Nieszczęście lotnicze w Gdańsku.) W tych dniach nastąpiła na gdańskim Placu Lotniczym katastrofa żaglowego samolotu niemieck. „Marienburg”, na którym przybył z Malborka znany lotnik niemiecki Ferd. Schultz. Na wysokości 40 m. samolot porwany przez wir powietrzny runął na dach magazynu benzynowego. Aparat zdruzgotany. Lotnik doznał wstrząsu mózgu i odniósł lekkie rany.

— Flota angielska opuszcza Gdynię w tych dniach, skoro wrócą oficerowie z Warszawy, gdzie złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i byli przyjmowani przez p. ministra spraw wojskowych.

Na sezon wiosenny poleca ostatnie nowości

Damskie (Pończochy—Majteczki  
Rękawiczki—Torebki  
Ribana—Dolnabielizna—Borty do sukien.

**Ludwik Rasch**

Koszule męskie—Krawaty—Skarpetki  
Kamizelki—Szelki—Laski—Parasole  
Makko—bielizna.

Dziecinne skarpetki, pończochy — Wzięzione ubranka i sukienki.



— (Nowa jaskinia gry w Gdańsku) W tych dniach ukazało się w Niemczech dziennikach gdańskich ogłoszenie, donoszące o otwarciu nowej jaskini gry w hotelu „Norddeutscher Hof” naprzeciw głównego dworca w Gdańsku. Nowa ta szulernia pochłonęła podobno już kilka ofiar, a m. in. przegrał tam jakiś inkasent około 2800 guld. publicznych pieniędzy. Poseł polski p. dr. Moczyński złożył w tej sprawie w sejmie gdańskim interpelację, zapytując się, czy senat udzielił tej szulerni koncesji.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Poznań.** („Strzelec” dokazuje) W Lu boniu pod Poznaniem, podczas zabawy, urządzanej przez Tow. „Sokół”, wynikła bójka pomiędzy grupą gości, a przybyłymi członkami „Strzelca”. Jak donosi prasa tutejsza, grupa „Strzelców” w liczbie około 40 członków, przybyła na zabawę i zarządziła, aby

muzyka zagrała „Pierwszą brygadę”. Wobec sprzeciwu komisji zabawowej doszło do bójki, podczas której kilka osób zostało pokaleczonych.

**Ożarów.** (Katastrofa kolejowa.) Dnia 15 b. m. po godz. 2-iej w nocy na stacji Ożarów. Idąca luzem lokomotywa najechała na stojący ładowny pociąg towarowy. Wskutek wypadku trzy wagony zostały rozbite, zaś pomocnik maszynisty, jadący na maszynie, która przejechała semafor wjazdowy, uległ lekkim kontuzjom.

**ZE ŚWIATA.**

**Krewkość południowców.**  
Z Rio de Janeiro donoszą, że Porto Alegre stało się widownią niebywałej awantury. Jeden z oficerów armii brazylijskiej, któremu nie pozwolono wejść na salę jednego z dancinów miasta, doprowadził

pod okno sali oddział żołnierzy, którzy dali kilka salw do tańczących. W wyniku kilkanaście osób zabito, około 30 raniono. Oficer został aresztowany i sądzony będzie przez sąd doraźny.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,93 zł.
Franki francuskie (100)	34,95 zł.
Franki szwajcarskie (100)	172,02 zł.
Funty angielskie (1 funt)	43,43 zł.
Korony czeskie (100 koron)	26,50 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	50,10 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	50,50 zł.
6 proc. 19 <sup>10</sup> / <sub>20</sub>	85,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,17
Złoty (100 złotych)	57,98
Przekazy na Warszawę (.)	57,81
100 marek rentowych	122,61
1 funt	25,16

**Towarzystwo Kupeów Samodzielnych.** Miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 21 bm, o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Jasnocha. Na porządku dziennym między innymi przyjęcie nowych członków.

Zarząd.

**Tow. Gimm. „Sokół”.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 21. 6. br. o godz. 8.15 w lokalu Konsumu Urzęd. O godz. 8 zebranie zarządu. Zaprasza się wszystkich druhów oraz druhny oddziału żeńskiego.

Prezes.

**Bacność Powstańcy i Wojacy.** W niedzielę, dnia 26 czerwca 1927 r. o godz. 6 rano odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 6 na strzelnicę. Ponieważ po południu tego samego dnia odbędą się zawody strzeleckie dla obwod. chojnickiego o nagrody i to od godz. 13, gdzie każda placówka wysła swoich 6 najlepszych strzelców, dlatego jak najliczniejszy udział członków pożądany.

Wolność Zarząd.

**Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność.**

Legitymacje na zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność wydaje się od środy, dnia 22 czerwca br. w ratuszu, pokój nr. 8. za opłatą 3 zł. od sztuki a dla ubogich, pobierających wsparcie 1 zł. od sztuki. Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność bez legitymacji podlega karze. 13C9

Chojnice, dnia 20 czerwca 1927 r.

Zarząd Lasu Miejskiego.



**Klub Żeglarski w Chojnicach**

urządza

w niedzielę, dnia 26 czerwca 1926 roku

**Uroczystość Wianków**

na jeziorze Charzykowskim. Początek o godz. 16. W programie przewidziane są wśród innych: koncert orkiestry nad jeziorem, radjokonzert w sali Klubowej, zabawy wodne, pojedynki rybackie, jazdy żaglowców w eskaadrach, zabawy ludowe, puszczanie balonu, sztuczne ognie, spalanie zniczków na jeziorze, noc wenecka, popisy żaglowców, oraz inne jeszcze niespodzianki. O jak najliczniejszy udział prosi **Komitet.** Autobusy pomiędzy Chojnicami a Charzykowem kursują co pół godziny.



**PIĘGI,** żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha Axela krem od piegów. 1/2 słoika zł 2,50, 1/1 s. zł 4,50

do tego mydło Axela i lawalek 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w nast. drogerjach i aptekach St. Wawrzynowicz, Drog. pod Aniołem, Tuchola, K. Tarkowski, Chojnice, J. Ostrowski, Czersk, J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7, Józef Naatz, Sępólno, Rynek 3 Apteka pod Białym Orłem i drog

**Oryginalne sztucery Aydt'a, broń małowalibrowa, fabrykatu „Mauser” oraz najnowszy proch bezdymny „Hasloch” Nr. 3 z którym zdobyto najwyższe nagrody poleca firma A. Wischniewski, puszkarz, Gdańsk, Pfefferstadt minntę od dworca.**

**Masywny, piętrowy dom z składem**

nadającym się dla każdego przedsiębiorstwa, ogrodem itd. w wielkiej wsi kościelnej, przy wpłacie 4200 zł zaraz **tanio na sprzedaż.** Zgłośz przyjm. **F. Korda, Skarszewy Rynek II. 1317**

**matjes śledzie**

nadeszły. 1316 **Fa. J. Jaszewski ul. Człuchowska 16.**

Państwowe Leśnictwo Olszyny sprzedawać będzie

**trawę**

dnia 26. III. 1927 roku o godz. 3 po południu.

**Poszukuje się repozytorjum**

celem kupna. 1312 **ul. Człuchowska 19.**

**2 umeblowane słoneczne pokoje** z osobnym wejściem dla 1 lub 2 panów zaraz albo od 1. VII. do wynajęcia. Ul. Dworcowa 22 II, wchód z boku. 1311.

**Pokój umeblowany do wynajęcia** zaraz lub od 1. VII. 1310 **Plac Jagielloński 61.**

**Znaleziono portmonek** z pieniędzmi i telegramem pod adr. Marta Müller, Nie rostowo wyb. Za zwrotem kosztów do odebrania. Zalewska, ul. Dworcowa 42.

**Specjalny warsztat reparacyjny**

dla elektromotorów i dynamo, kolektorów, lamp samochodowych, startatorów, magnetów do motorów benzynowych, akumulatorów samochodowych i do zakładania światła. Wszelkie reparacje jak i zakładanie światła elektrycznego w domach wykonuje się fachowo pod gwarancją

**Firma Otton Rott**  
ul. Gdańska 6. ul. Gdańska 6.

**Pończochy damskie**

niebywale trwałe we wszystkich najmodniejszych kolorach po najtańszych cenach od 85 groszy do najlepszych gatunków. Wielki wybór wierzchnych koszul męskich, kołnierzyków, krawatów, czapek, rękawiczek, szelek, podwiązek, chusteczek, męskiej, damskiej i dziecięcej bielizny, trykotarzy letnich, ozapek dziecięcych, parasoli, lasek, jedwabnych szali damskich, galanterji i towarów krótkich.

**Oskar Weiland przy Człuchowskiej bramie.**

**OSZCZĘDNOŚĆ**

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie. **Otwieramy rachunki bieżące i czekowe.** Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

**Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)**  
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.** **Oszczędność i praca ludzi wzbogaca**

**Rączkowski, Kemnitz i S-ka**  
dawn. Weidlich & Berthold.  
**BYDGOSZCZ**  
Dworcowa 22-23. Telefon 265. Telefon 265.

**WYKONUJE:** Ogrzewania centralne domów, fabryk, hal, mieszkań od 2 pokoi w zwyż, wodociągi, łaźnie, łaźienki, urządzenia do grzania wody, kanalizacje, urządzenia sanitarne, instalacje pary, gazu, izolacje przewodów. Warsztat reparacyjny. Magazyny. **Projekty i kosztorysy na żądanie.**

**KOSY**

ręcznie kute, z najlepszej angielskiej stali dobrze hartowane, każda kosa pod gwarancją—również młotki, babki, pierścienie do kós, osetki (strycholce) po najtańszych cenach poleca

**skład żelaza i materj. budowl. F. Wysiński Nast. T. Koliński**

**Wystawę obrazów molch Rynek numer 2. przedłużam do soboty.**

Ceny niższe o 10 proc. przy płaceniu gotówką. **Duszyński.**

**Podróżujących**

zaprowadzonych wśród składów kolonialnych i drogerji artykuł nowoczesny, który każda gospodyni kupi, za wysoką prowizję poszukuje

„Adra” Poznań, Gąsiorowskich 10. oddz. B

**Juljusz Słowacki**

**Testament mój** ostatnia nowość na pamiłkę sprowadzenia zwłok wieszczka poleca

**Księg. Dziennika Pomorskiego.**

Zamawiam niniejszem pismo „Dziennik Pomorski” z Chojnic na miesiąc lipiec i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia \_\_\_\_\_ 1926

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
miejscowość \_\_\_\_\_  
alica \_\_\_\_\_  
sokwitowanie poczty \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem pismo „Dziennik Pomorski” z Chojnic na III. kwartał i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem 7,62 złotych

dnia \_\_\_\_\_ 1926

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
miejscowość \_\_\_\_\_  
alica \_\_\_\_\_  
sokwitowanie poczty \_\_\_\_\_